

Anna Myślińska

Wejście strzelców do Kielc w 1914 r. w wizji malarskiej Stanisława Kaczora-Batowskiego

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 19, 255-274

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA MYŚLIŃSKA

WEJŚCIE STRZELCÓW DO KIELC W 1914 R. W WIZJI MALARSKIEJ STANISŁAWA KACZORA-BATOWSKIEGO*

W zbiorach Działu Malarstwa i Rzeźby Muzeum Narodowego w Kielcach znajdują się dwa lwowskie obrazy Stanisława Kaczora-Batowskiego zatytułowane *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*¹ Pierwszy z nich, nr inw. MNKi/M/2617-1/2/3, jest szkicem do tryptyku wykonanym przed r. 1935 o układzie scen od lewej: *Potyczka w folwarku Czarnów*, *Wejście strzelców do Kielc* i *Potyczka na ulicach Kielc*². Po II wojnie światowej los szkicu był nieznan. Po raz pierwszy zaprezentowano go publicznie w 1988 r. w krakowskim TPSP na wystawie *Do Ciebie Polsko* poświęconej Legionom. W 1992 r. Muzeum Narodowe w Kielcach zakupiło szkic do swoich zbiorów z funduszu Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Kielcach. Zakupu dokonano od pana Andrzeja Buchańca pochodzącego z rodziny lwowskiej, zamieszkałego w Krakowie. Drugi z obrazów, nr inw. MNKi/M/1069, jest częścią środkową ostatecznej wersji tryptyku zatytułowaną *Wejście strzelców do Kielc*³, sygnowaną i datowaną przez artystę na rok 1935. Obraz jest jedyną pozostałą w Kielcach częścią tryptyku. W 1946 r. przekazał go do zbiorów muzeum wojewoda kielecki⁴.

Szkic namalowany został z dużą swobodą, niemal monochromatycznie z użyciem szarości, bieli, czerni i miejscami lekkich ugrów. Część środkowa wersji ostatecznej malowana jest bardzo powściągliwie i daleka od dynamizmu szkicu. Jej kolorystyka to głównie szarości, błękit, biel, ugry i fiolety z miejscowym zastosowaniem różu i czerwieni.

* Artykuł ten jest poszerzoną wersją referatu o tym samym tytule, wygłoszonego przez autorkę 6 czerwca 1995 r. w Muzeum Narodowym w Kielcach podczas sesji popularnonaukowej *Tradycje niepodległościowe na Kielecczyźnie*.

¹ Pierwszego omówienia obrazów dokonała E. Jeżewska *Nowe nabytki w latach 1989–1992. Dział Malarstwa i Rzeźby*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, Kielce 1995 tom 18, s. 265–266.

² Nr inw. MNKi/M/2617/1/2/3 Stanisław Kaczor-Batowski, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*, przed 1935 r., olej, płótno, 1: 33,5x29,5 cm, 2: 36x50,5 cm, 3: 35,5x29,5 cm, nie sygnowany. Rama z napisem: „1-Br-JP”

³ Stanisław Kaczor-Batowski, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*, 1935 r., olej, płótno, 180x208 cm, sygnowany *S. Batowski 1935/Lwów*, nr inw. MNKi/M/1069

⁴ Los bocznych malowideł ostatecznej wersji tryptyku w dalszej części tekstu.



Ryc. 1. Stanisław Kaczor-Batowski, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*, szkic tryptyku z ok. 1935; wł. Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/M/2617/1/2/3

Zarówno szkic, jak i część środkowa wersji ostatecznej pokazują wydarzenia w Kielcach i ich okolicach w dniach 12 i 13 sierpnia 1914 r. i mają bezpośredni związek ze wzniesieniem w latach 1933–1935, na terenie dawnego folwarku „Psiarnia”, Gmachu Wychowania Fizycznego i Przynasobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (dzisiaj Wojewódzki Dom Kultury). Gmach ten był wyrazem hołdu i materialnym znakiem czci, jaką społeczeństwo Kielc otaczało Legiony i ich Komendanta Józefa Piłsudskiego⁵.

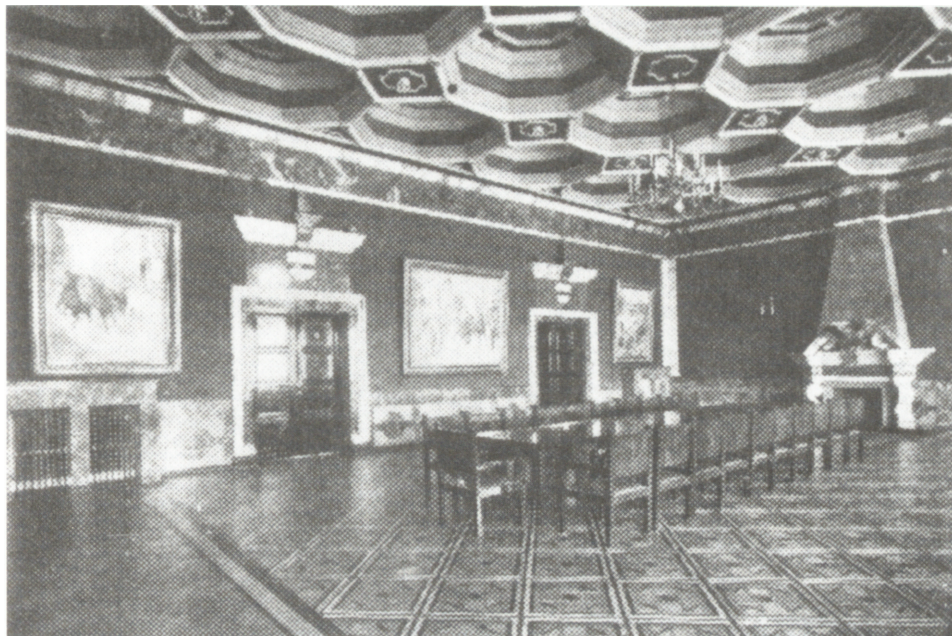
Od ukończenia budowy w 1935 r. Dom WF i PW był zaliczany do najważniejszych gmachów publicznych Kielc, prasa zaś i druki okolicznościowe powtarzały informację o umieszczeniu w jego wnętrzu tryptyku namalowanego przez Stanisława Kaczora-Batowskiego *Wejście strzelców do Kielc*⁶, zamówionego do jego wyposażenia we Lwowie. Tryptyk był więc najważniejszym elementem wystroju Domu, upamiętniającym chrzest bojowy oddziałów strzeleckich w Kielcach i osobę Komen-

⁵ Dom WF i PW, według projektu architekta Edgara Norwetha, wzniosło w ciągu trzech lat Stowarzyszenie powołane dla jego budowy. W skład Stowarzyszenia weszły prominentne osoby ze środowiska wojskowych i obywateli miasta, członkowie indywidualni i zbiorowi. Na 7 i 1/2 hektarach gruntów, jakie Stowarzyszenie otrzymało po konfiskacie dóbr dostojników rosyjskich od Skarbu Państwa, oprócz Domu WF i PW powstał również kompleks obiektów sportowych. Dom WF i PW otwarto uroczystie w czasie tradycyjnych obchodów odzyskania niepodległości w listopadzie 1935 r.

W 1938 r., w miejscu powitania strzelców na Krakowskiej Rogatce, stanął również pomnik Legionów – „Czwórka” dłuta Jana Raszki. Pomnik Czynu Legionowego odsłonił 2 X 1938 r. gen. Kazimierz Sosnkowski. Na początku II wojny światowej „Czwórka” została zniszczona przez Niemców. Po wojnie odbudowa pomnika była niemożliwa. „Czwórka” odsłonięto ponownie 11 VIII 1991 r. Najnowsze badania nad „Czwórką” zostały opublikowane w artykule U. Oettingen *Pomnik Legionów w Kielcach*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” Kielce 1995 t. 18, s. 171–192.

⁶ „Gazeta Kielecka” 1936 nr 76 (13 III), s. 3: „W Kielcach została ukończona budowa gmachu-pomnika ku czci Marszałka Piłsudskiego, który stanął u mety historycznego marszu szlakiem kadrówki. Gmach ten poświęcono kulturze wychowania fizycznego, którą Marszałek Piłsudski z taką troskliwością nieustannie się opiekował, został przyozdobiony artystycznym tryptykiem prof. Batowskiego, przedstawiającym historyczny moment zajęcia Kielc przez oddziały Legionowe”. W książce T. Dybczyńskiego *Kraina Puszczy Jodłowej*. Lwów br, na s. 71 zamieszczona jest fotografia tryptyku w Domu WF i PW im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach. Fotografia części

danta Józefa Piłsudskiego. Na ścianie wschodniej jednej z sal (obecnie Sala Komin-kowa) części tryptyku prezentowano oddzielnie, po bokach dwóch otworów drzwiowych⁷, oprawione w ozdobne złożone ramy z motywem stylizowanych palmet i orna-mentem perełkowym⁸.



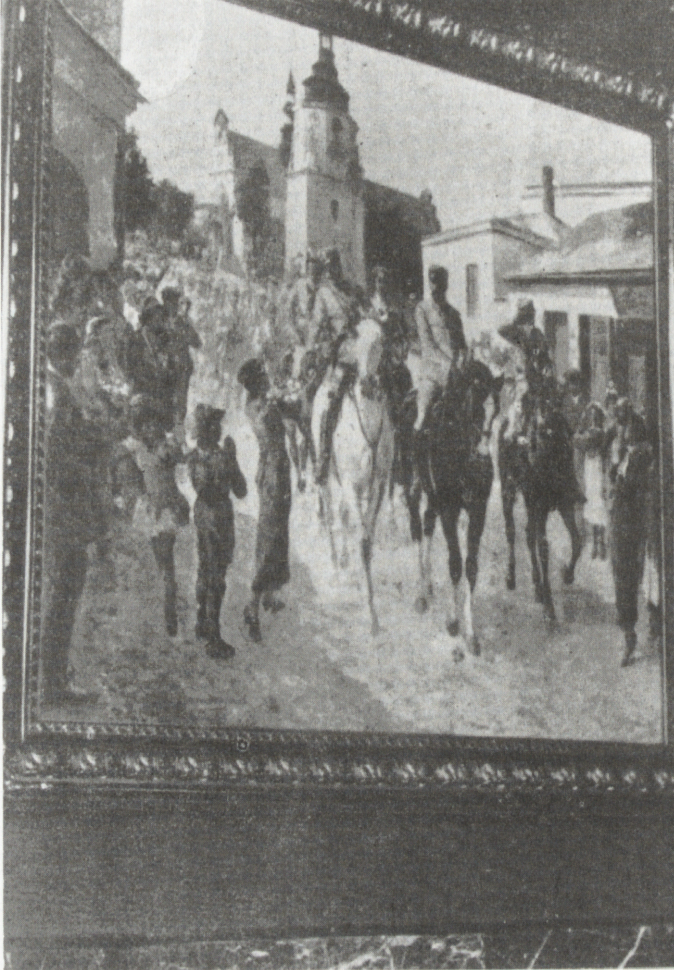
Ryc. 2. Sala Kominkowa Domu WF i PW w Kielcach z tryptykiem Stanisława Kaczora-Batowskiego *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*, z 1935. Fotografia w książce T. Dybczyńskiego *Kraina Puszczy Jodłowej*, Lwów br., s. 71

Do chwili obecnej nie udało się odnaleźć zamówienia wystawionego przez Stowarzyszenie Budowy Domu WF i PW na wykonanie tryptyku do wnętrza gmachu (być może nigdy nie istniało ono na piśmie), ale forma i treść obrazu na pewno były

środkowej tryptyku ilustruje również poemat Jana Gajzlera *Sierpień 1914 roku w kieleckim*, opublikowany w jednodniówce: *Ziemia Kielecka w hołdzie Marszałkowi Polski*, wydanej przez Redakcję „Radostowej” z okazji pobytu Marszałka E. Śmigłego-Rydza w Czarncy i Kielcach 16 października 1937 r., s. 2. W książce zaś *Kielce. Ziemia walki i zwycięstwa*, opr. B. Krzyżkiewicz, Kielce 1939, na s.13 znajduje się fotografia bocznej części tryptyku *Potyczka na ulicach Kielc*. Na s. 23–24 tej samej pozycji napisano: „Dom Wych. Fiz. i Przypsp. Wojsk. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (...) jeden z piękniejszych gmachów w Polsce w stylu nowoczesnym. Wnętrza wspaniale wykończone”.

⁷ Fotografia zamieszczona w T. Dybczyński *Kraina Puszczy Jodłowej...*, s. 71

⁸ Fotografia części środkowej tryptyku w złożonej ozdobnej ramie znajduje się w jednodniówce: *Ziemia Kielecka w hołdzie Marszałkowi Polski...*, s. 2. Na dole ujęcia, wykonanego w Domu WF i PW w Kielcach, autor uchwycił również fragment marmurowej okładziny ściany.



Ryc. 3. Stanisław Kaczor-Batowski, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*, 1935. Część środkowa tryptyku. Fotografia w jednodniówce *Ziemia Kielecka w hołdzie Marszałkowi Polski* z 16 października 1937 r., s. 2

ustalone z malarzem. Fakt powstania tryptyku, a wcześniej zapewne szkicu do niego we Lwowie potwierdzają zarówno sygnatura części środkowej wersji ostatecznej, jak i wspomnienia z okresu młodości spisane przez prof. Zdzisława Żygulskiego jun.⁹

Wydarzenia przedstawione w tryptyku miały swój początek 6 sierpnia 1914 r., kiedy to przed godz. 4.00 rano Pierwsza Kompania Kadrowa pod dowództwem Komendanta Józefa Piłsudskiego wyruszyła z krakowskich Oleandrów na północ¹⁰.

⁹ Z. Żygulski jun. *Spotkania na ścieżkach nauki. Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie*. T. 7. Pszczyna 1992, s. 19–20

¹⁰ Wymarsz z Oleandrów i kampania kielecka w sierpniu 1914 r. za: W. Lipiński *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*. Warszawa 1935; M. Kukiel *Wskreszenie wojska polskiego*. Londyn 1960; W. Jędrzejewicz *Kronika życia Józefa Piłsudskiego*. T. 1. Londyn 1977; J. Piłsudski *Moje pierwsze boje*. Łódź 1988; T. Kasprzycki *Kartki z dziennika oficera I Brygady*. Warszawa 1934; T. Kosiński *Kampania kielecka od-*



Ryc. 4. Stanisław Prauss, *Komendant Piłsudski maszeruje na czele I Kadrowej na zdobycie Kielc 8 sierpnia 1914 r.*, przed 1938 (do wybuchu II wojny światowej prawdopodobnie w Sanktuarium Piłsudskiego w Kielcach). Fotografia w książce *Kielce. Ziemia walki i zwycięstwa*, opr. B. Krzyżkiewicz, Kielce 1939 r., s. 17

Około godz. 10.00 przekroczyła granicę zaboru austriackiego i znalazła się na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego. Przez Słomniki, Miechów i Jędrzejów strzelcy pomaszzerowali w kierunku Kielc. Czoło pochodu stanowił patrol kawalerii Władysława Beliny-Prażmowskiego. 8 sierpnia w Miechowie przeprowadzono reorganizację oddziałów strzeleckich (utworzono dwie nowe Kompanie Kadrowe – 2. dowodzoną przez oficera strzelca Stanisława Zosika-Tessaro i 3. komenderowaną przez drużyniaka Waława Scaevolę-Wieczorkiewicza). Dowództwo Pierwszej Kompanii objął Kazimierz Herwin-Piątek. Wszystkie trzy kompanie wchodziły w skład Batalionu Kadrowego w sile ok. 400 ludzi¹¹.

działów strzeleckich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 r., „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” Kielce 1993 t. 17; J. Daniel, J. Osiecki *Legenda 1914*. Kielce 1989; W. K. Cygan *Kampania kielecka grupy Piłsudskiego*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” Warszawa 1994 R. XXXIX, nr 3, i inne.

¹¹ Ciągła rekrutacja żołnierzy na trasie przemarszu z Oleandrów do Kielc uniemożliwia podanie dokładnej liczby strzelców wkraczających do miasta 12 VIII 1914 r. Liczbę 372 żołnierzy podaje hasło „Kompania Kadrowa” zamieszczone w *Encyklopedii Wojskowej*. Warszawa 1934, i późniejsze wydawnictwa. Właściwy wydaje się raczej szacunek ok. 400 ludzi, wymieniany m.in. przez pozycje: W. Solek *Pamiętnik Legionisty*. Warszawa 1988, s. 12; I. Boerner *Z pamiętnika*. „Niepodległość” 1938 t. 17 z. 2(46), s. 195 i n.; T. Zieleniewski-Kalina *List strzelca z Kielc*. W: *Legiony to straceniów los. Relacje i wspomnienia z pierwszych bojów Legionów Polskich 1914–1915*. Wybór i redakcja J. Kowalczyk i R. Kulak. Kielce 1989, s. 20. Liczbę tę potwierdzają również najnowsze badania: J. M. Majchrowski *Wojskowe kariery kadrowiaków*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” Warszawa 1994 R. XXXIX nr 3, s. 80–87.

W czasie marszu główny wysiłek dowództwa wojskowego koncentrował się na rozpoznaniu sytuacji w terenie przed zajęciem Kielc i na rekrutacji żołnierzy. Piłsudski liczył na wywołanie w Królestwie powstania narodowego¹².

Wywiad z okolic miasta, jak i rozpoznanie dokonane przez ułanów Beliny w Chęcinach wskazywały na brak większych sił rosyjskich.



Ryc. 5. Raport Czesława Bankiewicza, ps. Skaut, przed Józefem Piłsudskim 12 VIII 1914 r. Fotografia ze zbiorów Działu Historii Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/H/3839

Dnia 12 sierpnia około godz. 13.30 strzelcy wkroczyli do Kielc szosą krakowską w szyku czwórkowym (centrum miasta obsadził wcześniej zwiad Beliny i konnica austriacka w sile 30–40 ludzi). Na czele wojska jechali oficerowie z Józefem Piłsudskim (wg jednych relacji było ich kilku, w innych wymieniano nazwiska: Józefa Piłsudskiego, Kazimierza Sosnkowskiego i Rajmunda Jaworowskiego)¹³. Na temat salutującego oficera, przedstawionego na prawo od Józefa Piłsudskiego, wyrażane

¹² Plany wywołania powstania narodowego w Królestwie nie powiodły się.

¹³ Oto dwie relacje o tym wydarzeniu: „Środkiem jechało najpierw kilku panów w szarych mundurach z czerwonymi sznurkami – to pewno oficerowie, a za nimi maszerowała kolumna zbitych czwórek piechoty”. (W. Gierowski *W XXV-lecie harcerstwa kieleckiego 1912–1937*. Jednodniówka wydana z okazji jubileuszu. Kielce 1937, s. 12). „Wreszcie doszedł nas daleki śpiew i daleki odgłos miarowego stapania setek stóp. Za chwilę wyłoniła się szara kolumna. Na przedzie jechali powoli trzej wyżsi oficerowie, w których rozpoznałem Piłsudskiego, Sosnkowskiego, Świętopelka [Jaworowskiego - A.M.]” (Z. Zawiszanka *Poprzez fronty. Pamiętnik wywiadowczy 1 Pułku Piechoty Legionów w 1914*. Warszawa 1928, s. 42).

są sprzeczne opinie. W osobie tej rozpoznawany jest Kazimierz Herwin-Piątek¹⁴ lub Stanisław Burhardt-Bukacki¹⁵. Fotografia wykonana w czasie wkraczania strzelców do Kielc przedstawia kapitana Herwina-Piątkę idącego pieszo przed kolumną wojska¹⁶. Wydaje się, że na twarzy salutującego oficera Batowski namalował zarys okularów, co przemawiałoby za Stanisławem Burhardtem-Bukackim. Osobę Her-



Ryc. 6. Wejście strzelców do Kielc 12 VIII 1914 r. Na pierwszym planie, drugi od prawej, Kazimierz Herwin-Piątek. Fotografia w książce W. Lipińskiego *Walka zbrojna o niepodległość Polski*, Warszawa 1990, s. 61

wina-Piątkę można by przyjąć pod warunkiem, że po obu stronach Józefa Piłsudskiego Batowski chciał przedstawić dowódców 1. i 2. Kompanii Kadrowej; byłaby to jednak fantazja malarska.

W obu częściach środkowych, zarówno szkicu, jak i wersji ostatecznej tryptyku, Batowski przedstawił pięciu konnych oficerów ustawionych w dwóch rzędach. Na czele pośrodku Józef Piłsudski na Kasztance, na lewo od niego Kazimierz Sosnkow-

¹⁴ E. Jeżewska. *Nowe nabytki. Dział Malarstwa i Rzeźby...*, s. 266

¹⁵ T. Kosiński *Kampania Kielecka...*, s. 108

¹⁶ Fotografia publikowana m.in. w W. Lipiński *Walka zbrojna o niepodległość Polski*. Warszawa 1990, na s. 61. W zbiorach Działu Historii Muzeum Narodowego w Kielcach znajduje się inna fotografia o nr inw. MNKi/H/3839 – Skaut na koniu, przedstawiająca raport Czesława Bankiewicza ps. Skaut przed Józefem Piłsudskim na rogatce miasta. Nie rozwiązuje ona jednak całkowicie tego problemu (przy Józefie Piłsudskim widoczni są tylko częściowo dwaj oficerowie).

W Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego w dawnym pałacu biskupim w Kielcach prawdopodobnie znajdował się do II wojny światowej obraz Stanisława Praus-



Ryc. 7. Katedra w Kielcach. Fotografia z ok. 1915 r. ze zbiorów Działu Historii Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/H/3891

ski, po prawej zaś salutujący oficer – prawdopodobnie Stanisław Burhardt-Bukacki. Nieco w tyle przedstawieni zostali: kielczanin Tadeusz Kasprzycki ps. Zbigniew (z prawej) i Rajmund Jaworowski ps. Świętopełk (z lewej), malowani zapewne według współczesnych fotografii. Powitanie strzelców nastąpiło na rogatce miejskiej (dzisiaj Krakowska Rogatka), gdzie raport o sytuacji w mieście złożył Józefowi Piłsudskiemu ułan Beliny – Czesław Bankiewicz ps. „Skaut”¹⁷. Moment powitania oddziału odnotowały pamiętniki świadków tej historycznej chwili, np. „Do przodu wysunęła się pani Filipkowska i zawołała »Witajcie«, dziewczęta rzuciły kwiaty tuż przed konie, lecz większość ludzi przy drodze zachowywała się z rezerwą”¹⁸.

sa Komendant Piłsudski maszeruje na czele I Kadrowej na zdobycie Kielc 8 sierpnia 1914 r. Na czele kolumny wojska przedstawieni zostali: Józef Piłsudski na Kasztance, za nim idący pieszo kapitan Herwin-Piątek i oficer na białym koniu (być może Kazimierz Sosnkowski). W tle widniała sylwetka zamku w Chęcinach. Informacja za: L. Michalska-Bracha *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów Polskich w dawnym pałacu biskupim w Kielcach*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” Kielce 1993 t. 17, s. 180, przypis 25. Fotografia obrazu w *Kielce. Ziemia walki i zwycięstwa*, s. 17.

¹⁷ „Skaut na koniu”, fotografia w Muzeum Narodowym w Kielcach, nr inw. MNKi/H/3839.

¹⁸ Z. Zawiszanka *Poprzez fronty...*, s. 42. Relacje z powitania strzelców w Kielcach mówią o radosnych i o nieprzychylnych nastrojach mieszkańców miasta. A oto kilka z nich:

W głównym przedstawieniu obydwu tryptyków Batowski przesunął scenę powitania do środka miasta i osadził ją u wylotu ul. Dużej z placu Panny Marii, opodal domu służ kościelnych. Taki zabieg umożliwił pokazanie strzelców na tle charakterystycznych budowli Kielc (w tle rysuje się wschodnia fasada katedry kieleckiej i wieża dzwonnicza) oraz dodawał jej splendoru. Pochód strzelców, witany przez mieszkańców miasta, przechodził na dworzec kolejowy tą właśnie trasą. Kompozycja obydwu części środkowych wykazuje duże podobieństwo, z pewnymi zmianami w układzie przestrzennym i architekturze miasta.

W szkicu, na prawo od wieży dzwonnicznej katedry, Batowski namalował piętrowy budynek, na balkonie którego przedstawił biskupa witającego strzelców. Ten fragment architektury Kielc potraktował bardzo dowolnie. W domu służ kościelnych nie było od wschodu reprezentacyjnej fasady z balkonem na piętrze, a jedynie lekko wysunięty ryzalit z oknem od strony południowej. W rejonie placu Panny Marii fasadę z balkonem na piętrze miały dwa budynki: dom prepozyta znajdujący się po przeciwnej stronie ulicy na wysokości katedry i dawny zajazd w głębi placu. Trudno rozstrzygnąć, o który z budynków chodziło malarzowi. Najbardziej wiarygodnym punktem obserwacyjnym dla biskupa byłby pałac biskupi. Nie posiada on jednak balkonu w górnej kondygnacji, a jedynie duże okna wychodzące z Sieni Górnej na wschód. Sama obecność biskupa w scenie powitania strzelców w Kielcach, i to w stroju liturgicznym, wydaje się co najmniej dyskusyjna. Biskup Augustyn Łosiński nie popierał idei wolnościowych Piłsudskiego. Dowiedział tego w czasie spotkania z Komendantem w dniu wkroczenia strzelców do Kielc, któremu nadał wyłączenie kurtuazyjny charakter¹⁹. Stosunek biskupa Łosińskiego do strzelców zdecydował prawdopodobnie o pominięciu jego osoby w ostatecznym rozwiązaniu sceny głównej. Decyzję taką mogło podjąć Stowarzyszenie budowy Domu WF i PW, któremu malarz przedstawiał zapewne szkic tryptyku.

„Chodziło nam o to, czy zdobędziemy... serca mieszkańców? Zaczęliśmy śpiewać, aby dodać sobie otuchy w tym bolesnym boju... I tak ze śpiewem na ustach, na którego dnie kryło się łkanie, weszliśmy w milczące ulice... Tuż za rogatką po obu stronach stały nieme i nieruchome tłumy... Nic: żadnego dźwięku, ruchu lub wyrazu!” (W. Sieroszewski *Bez tytułu*. W: *Pamiętka strzelecka*. Kielce 12 VIII 1924, s. 19–20).

„A chodnik wypełnia już publiczność, wita wkraczających okrzykami, maszeruje z nimi. Coś mnie chwyciło za gardło, że ani słowa wydobyć nie mogę, śliny przełknąć. Ująłem Władka za rękę i wpatrzeni w Strzelców idziemy. Plac Panny Marii wypełnia tłum publiczności i wita Strzelców”. (W. Solek *Pamiętnik Legionisty*. Opr. W. Budzyński, Warszawa 1988, s. 11). „Polskie wojsko idzie!» brzmi ze wszystkich ust. »Polskie! Polskie!« powtarza rozszalałe serce – jakiś nieznaną spazm zamyka mi mowę. Zachwyt i lęk. Nie zdawałem sobie sprawy, że łyzy wielkie i gorące bez przerwy płyną mi po twarzy!” (W. Gierowski *W XXV-lecie harcerstwa kieleckiego...*, s. 12).

Stosunek społeczeństwa Kielecczyny do Legionów i Józefa Piłsudskiego został omówiony szczegółowo przez D. Cisowską *Postawa mieszkańców Kielecczyny wobec Legionów Józefa Piłsudskiego*. W: *Spółeczeństwo województwa kieleckiego wobec niepodległości 1918 r.* Kielce 1989, s. 65–87 i W. Weryhatyńskiego *Jak witano strzelców w Kielcach*. „Ikar” Kielce listopad 1993 r. nr 3, s. 10–12.

¹⁹ Relację z wizyty Józefa Piłsudskiego u biskupa Łosińskiego zamieścił I. Boerner *Z pamiętnika*. „Niepodległość” 1938, s. 196. „Biskup Łosiński powitał Komendanta słowami: »Witam pana generała, proszę, niech panowie siadają«. Następnie nastąpiła uciążliwa cisza. Potem ks. Biskup Łosiński odezwał się: »Niech generał spojrzy, jakie piękne mam kwiaty w doniczkach«. Podeszli do okna, Komendant odezwał się:



Ryc. 8. Stanisław Kaczor-Batowski, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*, szkic z ok. 1935, wł. Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/M/2617/2

W wersji ostatecznej przesunięto więc grupę oficerów w głąb ulicy Dużej. Zmianie uległ również stosunek szerokości do wysokości części środkowej. Bardzo dowolnie potraktował za to Batowski postaci witające strzelców, stojące wzdłuż ulicy. Według relacji Zdzisława Żygulskiego jun. w planie pierwszym malarz przedstawił znaną mu lwowską rodzinę Żygulskich. Są tu więc Zdzisław Żygulski jun. w postaci skauta, jego matka, ojciec, siostra, a nawet przyszła teściowa Maria Voelplowa²⁰. Uczestniczące w powitaniu postaci ubrane zostały w stroje z lat trzydziestych, zgodnie z czasem malowania obrazu, które mocno kontrastują z historycznymi mundurami strzelców. Z historycznym przekazem nie zgadza się również pora powitania strzelców na obrazie. Ostra granica cienia od strony wschodniej sugeruje godziny poranne, podczas gdy wejście strzelców do Kielc miało miejsce około godz. 13.30. Dla lepszej charakterystyki sytuacji w mieście Batowski umieścił sztyl w języku rosyjskim na ścianie parterowego budynku obok domu sług kościelnych.

»Rzeczywiście piękne kwiaty«. »Ale niech pan generał spojrzy, jakie mam róże sztamowe w ogrodzie. Oto ta biała róża jest moim ulubionym kwiatem. Ale i pogoda jest dzisiaj bardzo ładna«. »Rzeczywiście, piękne róże i pogoda bardzo ładna« odpowiedział Komendant i pożegnaliśmy się». Artykuł biograficzny dotyczący Augustyna Łosińskiego (1867–1937), biskupa kieleckiego w: PSB T. 18, z. 3, Warszawa 1973, s. 422–423. Oprac. Zygmunt Zieliński.

²⁰ Z. Żygulski jun. *Spotkania...*, s. 19–20



Ryc. 9. Stanisław Kaczor-Batowski, *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*, środkowa część wersji ostatecznej, 1935; wł. Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/M/1069

Znajomość architektury Kielc malarz czerpał zapewne z fotografii lub widokówek wykonanych w latach trzydziestych, współczesnych malowaniu obrazu²¹.

Druga część tryptyku *Potyczka na ulicach Kielc* (z 12 sierpnia) zachowała się do dzisiaj w szkicu i przyciętej wersji ostatecznej. Po 1939 r. los tej części wersji ostatecznej był nieznan. W 1985 r. Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu zakupiło ją do swoich zbiorów w warszawskiej Desie²². Od listopada 1993 do września

²¹ Widokówki lub zdjęcia były zapewne dostarczone Batowskiemu przez Stowarzyszenie Budowy Domu WF i PW w Kielcach. Zestawiając tło obrazu nr inw. MNKi/M/1069 z widokówką ze zbioru Działu Historii Muzeum Narodowego w Kielcach „Katedra w Kielcach”, nr inw. MNKi/H/3891, można prześledzić, na jakich źródłach opierał się malarz. Na widokówce z ok. 1914 r. plac Panny Marii pokrywa bruk, podczas gdy w tle konnych oficerów w scenie wkroczenia strzelców (opodal kielczanina Tadeusza Kasprzyckiego, ps. Zbigniew) namalowana została kępa zieleni założona na placu Panny Marii dopiero w latach 30.

²² Stanisław Kaczor-Batowski, *Potyczka strzelców na ulicach Kielc*, 1935 r., olej, płótno, 140x120 cm, nr inw. MOP/KWM/5460



Ryc. 10. Stanisław Kaczor-Batowski, *Potyczka na ulicach Kielc* (obraz przycięty), 1935.; wł. Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, nr inw. MOP/KWM/5460

1994 r. kołobrzaska *Potyczka...* była prezentowana w Muzeum Narodowym w Kielcach na wystawie zatytułowanej *Pokolenie nadziei. Kielczanie 1918–1939*. W czasie pobytu obrazu w Kielcach powstała jego kopia, namalowana przez kieleckiego artystę Krzysztofa Jackowskiego. Odtworzono na niej obcięte części płótna według przedwojennej fotografii. Dziś kopia znajduje się w zbiorach Działu Historii Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/H/5199. Szkic i wersja ostateczna *Potyczki na ulicach Kielc* przedstawiają przebieg wydarzeń z ataku Rosjan na dworzec kolejowy.

Wiadomo, iż kozacy Nowikowa na wieść o obecności strzelców w Kielcach i słabym ich uzbrojeniu przybyli do miasta około godz. 16.00 w sile 2 szwadronów ubezpieczanych przez automobil z karabinem maszynowym, w którym znajdowali się oficerowie sztabu pod wodzą rotmistrza Puszkina. Jazdę samochodu pancernego do Kielc przedstawia rycina wykonana w 1937 r. przez Stanisława Praussa²³. Kozacy posuwali się ulicami: Nowowarszawską (dziś Warszawską) i Bożęcką (dziś Bodzentyńską), automobil zaś ul. Dużą i Kolejową (obecnie Sienkiewicza) ku dworcowi kolejowemu. Kule karabinu maszynowego dosięgły przejeżdżającej dorożki, w której zginął austriacki oficer łącznikowy 7 Dywizji Kawalerii por. Hoenisch, ranni też zostali podoficer 2 Kompanii Michał Grossek i powożący woźnica.



Ryc. 11. Stanisław Prauss, *Rtm. Puszkina jedzie do Kielc „na kolację”*, rycina z 1937 r. zamieszczona w jednodniówce *W XXV-lecie harcerstwa kieleckiego 1912–1937*, wydanej z okazji jubileuszu, s. 15

Pod dworcem Rosjanie ostrzelali odpoczywających żołnierzy polskich, wywołując wśród nich panikę. Dowodzący pogotowiem bojowym Stanisław Zosik-Tessaro uformował grupę strzelców, która salwą z werndli zmusiła Rosjan do odwrotu. Automobil wycofywał się tą samą drogą, którą przybył, jadący zaś w nim żołnierze strzelali przed siebie na oślep. Od przypadkowej kuli zginął wówczas w cukierni Smoleńskiego kielczanin Zygmunt Sielski. Konnica rosyjska nadciągająca z Rynku w rejon walk została pod hotelem „Bristol” skutecznie zatrzymana przez poderwanych do natarcia kawalerzystów Beliny-Prażmowskiego (stacjonujących

²³ S. Prauss, *Rtm. Puszkina jedzie do Kielc „na kolację”*, 1937 r., rycina zamieszczona w W. Gierowski *W XXV-lecie harcerstwa kieleckiego...*, s. 15.

w tym hotelu) i przybyłych właśnie do Kielc 54 żołnierzy Zygmunta Radońskiego ps. Żarski. Kozacy zaskoczeni zmasowaniem silnego ognia w tej części miasta wycofali się do Rynku. W tym czasie nadjechał w rejon walki cofający się spod dworca kolejowego rosyjski automobil z karabinem maszynowym. Mimo silnego ostrzału strzelców wyostał się on z miasta, wioząc zabitych i rannych.

W szkicu Batowski osadził scenę *Potyczki...* prawdopodobnie przed dworcem kolejowym, w wersji ostatecznej zaś na ul. Kolejowej (dzisiaj Sienkiewicza) przed hotelem „Bristol”, gdzie naprawdę miała miejsce. W obydwu wersjach namalował na pierwszym planie epizod z dorożką i rosyjskim automobilem. Z przodu widzimy dwa wspięte spłoszone konie, zakomponowane w rytm podwójnej diagonali, które unoszą w lewo powóz z woźnicą i dwoma żołnierzami. Jeden z nich (śmiertelnie ranny por. Hoenisch) bezwładnie wysuwa się z prawej strony powozu, drugi (skulony w powozie) strzela do tyłu w kierunku Rosjan. Nieco w głębi trwa wymiana ognia między rosyjskim automobilem i strzelcami.

Jeśli Batowski chciał umieścić szkic *Potyczki...* na tle dworca kolejowego, to popełnił kilka błędów formalnych i kompozycyjnych. W latach I wojny po przeciwnej stronie dworca nie było żadnej zabudowy, a występuje ona w szkicu. Może to wskazywać na dokonywanie przez malarza wstępnej charakterystyki zabudowy miejskiej, w której dla przeciwwagi umieścił zarys otoczonego zielenią budynku,



Ryc. 12. Stanisław Kaczor-Batowski, *Potyczka na ulicach Kielc*, szkic, ok. 1935 r.; wł. Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/M/2617/3

lub świadczyć o nieznamości kieleckich realiów. Może też rodzić się pytanie, czy jest to rzeczywiście dworzec kolejowy, czy też schematycznie namalowany hotel „Bristol”. Epizod z dorożką miał miejsce w czasie posuwania się rosyjskiego auta pancernego ku dworcowi kolejowemu. W szkicu jego akcja musiałaby przebiegać już w czasie odwrotu Rosjan spod dworca. Na dworzec kolejowy w szkicu może wskazywać ułożenie partii cienia – od południowego zachodu na północny wschód (taki układ cieni występuje właśnie ok. godz. 16.00, kiedy nastąpił atak Rosjan) – chyba, że jest to układ przypadkowy (od lewej do prawej), występujący również w wersji ostatecznej *Potyczki...* Na lokalizację szkicu na tle dworca kolejowego może również wskazywać zwarta grupa strzelców, którzy tam właśnie stacjonowali. Każda z tych nasuwa sporo wątpliwości, które trudno jednoznacznie rozstrzygnąć.

W wersji ostatecznej *Potyczki na ulicach Kielc* Batowski zastosował podobny do szkicu układ przestrzenny i sytuacyjny, za to jasno określił miejsce akcji. Z prawej strony obrazu rysują się rytmiczne podziały budynku hotelu „Bristol”, w głębi zaś (przed obcięciem części obrazu) widniała wieża kościoła ewangelickiego (przywrócona w kieleckiej kopii). W głębi obrazu, po obu stronach ulicy, w rejon potyczki nadciągają biegiem strzelcy. Z lewej strony padają pierwsze strzały w kierunku rosyjskiego auta pancernego, zmierzającego w kierunku dworca, wspomagane strzałami z dorożki. Przedstawiona na obrazie akcja odpowiada przekazowi historycz-



Ryc. 13. Stanisław Kaczor-Batowski, *Potyczka na ulicach Kielc*, 1935 r. Fotografia części tryptyku w książce *Kielce. Ziemia walki i zwycięstwa*, opr. B. Krzyżkiewicz, Kielce 1939, s. 13

nemu o wydarzeniu. Zabudowa ulicy Kolejowej została przez Batowskiego bardzo uproszczona, zbliżone do siebie gabarytami budowle tylko pobieżnie scharakteryzowane. Stąd przypuszczenie, że źródłem wiedzy o mieście były dla malarza widokówki lub fotografie. Nieznajomość kieleckich realiów potwierdza też umieszczenie światła słonecznego od strony północnej. Ciekawe, iż Stanisław Prauss – ilu-



Ryc. 14. Stanisław Prauss, *Pierwsza potyczka Strzelców z kozakami Nowikowa*, rycina z 1937 r. zamieszczona w jednodniówce *W XXV-lecie harcerstwa kieleckiego 1912–1937*, wydanej z okazji jubileuszu, s. 16

strując wydawnictwo z okazji obchodów XXV-lecia harcerstwa kieleckiego w 1937 r. – pokazał potyczkę strzelców z kozakami Nowikowa również w środku miasta. W tym samym wydawnictwie zamieścił także rycinę przedstawiającą rosyjski samochód pancerny, dowodzony przez rtm. Puszkina, zmierzający do Kielc²⁴.

Trzecia część tryptyku *Potyczka w folwarku Czarnów* (z 13 sierpnia) może być analizowana wyłącznie na podstawie szkicu, gdyż od 1939 r. los oryginału jest niezany. Wiadomo, iż w latach trzydziestych, zapewne w Kielcach, wydano składaną kartę z kolorową fotografią tryptyku znajdującego się w Domu WF i PW. Karta ta jest jedynym barwnym zapisem ostatecznej wersji tej części tryptyku²⁵.

²⁴ Los ostatecznej wersji tryptyku po 1939 r. próbował ustalić J. Kuczyński, zwracając się z apelem o pomoc w tej sprawie do społeczeństwa Kielc. Apel nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. J. Kuczyński *Kto zna tajemnicę zniknięcia obrazu*. „Echo Dnia” z dn. 9–11 VIII 1991 r., s. 2.

²⁵ Informacja od Lidii Michalskiej-Brachy i Jana Głównki. Niestety, autorce nie udało się odnaleźć ww. karty.

W szkicu trzeciej części tryptyku Batowski przedstawił początek ostrzału artylerii rosyjskiej na pozycje polskie w Czarnowie i odwrót strzelców w kierunku Słowika. Wieczorem 12 sierpnia 1914 r. podjazdy kozackie obeszły Kielce od północy przez Niewachłów i skierowały się ku folwarkowi Czarnów, opuszczonemu niedawno przez wojska austriackie. Kazimierz Sosnkowski dla wsparcia sił polskich w Czarnowie przetrzucił tam dowodzone przez siebie oddziały, pozostawiając na dworcu kolejowym kompanię pod dowództwem St. Burhardta-Bukackiego i K. Herwina-Piątka. Posterunki polskie rozlokowano na stoku Karczówki, oczekując natarcia kozaków. Noc z 12 na 13 sierpnia minęła spokojnie. Nad ranem do oddziałów w Czarnowie dołączył pluton Sokolich Drużyn Polowych ze Lwowa w sile 30 ludzi. Rano kawaleria Wł. Beliny-Prażmowskiego przeprowadziła rozpoznanie terenu w kierunku Szydłówka i Domaszewic, a następnie wraz z oddziałem konnym „Sokoła” zajęła pozycje na pd. przedmieściach Kielc. Około godz. 10.00 Rosjanie ustawili działa do ostrzału Czarnowa. Pierwsze pociski nieprzyjaciela spadły na folwark i zbocze Karczówki ok. godz. 11.00, powodując niewielkie straty w piechocie.

W trzeciej części szkicu widzimy ostrzeliwany folwark Czarnów, o nie naruszonych jeszcze budynkach gospodarczych, przed którymi trwa ewakuacja wojska. W centrum dwaj oficerowie wydają rozkazy (jeden z nich to zapewne Kazimierz Sosnkowski, pokazujący ręką kierunek odwrotu w stronę Słowika). Na pierwszym planie Batowski przedstawił dwa powozy ciągnięte przez spłoszone konie. Nie wia-



Ryc. 15. Stanisław Kaczor-Batowski, *Potyczka w folwarku Czarnów*, szkic, ok. 1935 r.; wł. Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/M/2617/1



Ryc. 16. Stanisław Prauss, *Spalenie Czarnowa przez kozaków*, rycina z 1937 r. zamieszczona w *jednodniówce W XXV-lecie harcerstwa kieleckiego 1912–1937*, wydanej z okazji jubileuszu, s. 14

domo, czy powodem tego była akcja rozgrywająca się na folwarku, czy też chęć dodania scenie dynamizmu. Wiadomo, iż strzelcy wycofywali się z Czarnowa rozsypani w tyralierę lub gęsiego, pod osłoną osadzonych wcześniej na pd. przedmieściach Kielc oddziałów. Zarysowane w tle charakterystyczne dla krajobrazu kulturowego Kielc sylwety klasztoru i kościoła na Karczówce należą do rozpoznawalnego repertuaru widoków miasta. Sytuację w folwarku Czarnów, już po odwróceniu strzelców, przedstawił w 1937 r. Stanisław Prauss w rycinie, w której na tle płonących zabudowań gospodarczych widzimy postać kozaka na białym koniu²⁶.

Autor tryptyku Stanisław Kaczor-Batowski (1866–1946) mieszkał i tworzył we Lwowie. W latach 1883–1885 studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u W. Łuszczkiewicza i F. Cynka, następnie w latach 1885–1887 w Wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych u C. Griepenkerla i S. L'Allemanda oraz w latach 1887–1889 w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium u A. Liezen-Meyera. Dużo podróżował

²⁶ S. Prauss, *Spalenie Czarnowa przez kozaków*, 1937 r., rycina zamieszczona w W. Gierowski *W XXV-lecie harcerstwa kieleckiego...*, s. 14.

– w 1891 r. przebywał w Paryżu, w latach 1893–1895 we Włoszech, w 1898 r. odwiedził Hiszpanię, był również w Maroku i na Krymie²⁷.

Uprawiał malarstwo pejzażowe, portretowe, religijne i historyczne, wykonywał witraże i ilustrował powieści, specjalizował się jednak w malarstwie batalistycznym. W porównaniu z „pysznymi”, dynamicznymi, pełnymi żywych barw scenami batalistycznymi – takimi jak: *Atak husarii na piechotę turecką pod Wiedniem* (1912), *Atak husarii pod Chocimiem* (1929), czy *Pułaski pod Savannah* – tryptyk kielecki charakteryzują celowo zastosowane niemal ascetyczne środki. Płytko, wąsko kadrowana przestrzeń, spokojna, stonowana, przypominająca barwę mundurów strzelców kolorystyka, jak również podniosły nastrój sceny głównej świadczą o celowym działaniu malarza.

Tryptyk z założenia miał być „pomnikiem” dla strzelców i ich Komendanta Józefa Piłsudskiego, podobnie jak Dom WF i PW w Kielcach, w którym był eksponowany. Nie wiadomo, czy taka była koncepcja Stowarzyszenia zamawiającego obraz, czy samego malarza. O tym, że Batowski darzył Piłsudskiego i strzelców szczerą atencją, świadczy i inny jego obraz: *Bitwa pod Zadwórzem* (1920).

W tryptyku znajdujemy dużo osobistej inwencji malarza (np. znanych mu w latach trzydziestych mieszkańców Lwowa – rodzinę Żygulskich – umieścił w tłumie witającym strzelców na ulicach Kielc) i fantazji (posługiwanie się widokami architektury Kielc). Zamówienie publiczne, waga malowanych wydarzeń, prawdopodobnie z góry określony charakter płócien i nieznaną kieleckich realiów zdecydowały o tym, że Batowski zrezygnował z dynamicznej, iluzyjnej i widowiskowej koncepcji dzieła. O ile wyczuwamy ją jeszcze w szkicu, to trudno jest się jej doszukać w wersji ostatecznej tryptyku. Nie umniejsza to jednak wartości obrazu. Tryptyk spełnił oczekiwania Stowarzyszenia, zamawiającego jego wykonanie we Lwowie, skoro uczyniono zeń centralny punkt wystroju Domu WF i PW w Kielcach, fotografowano, reklamowano i opisywano. Zapewne miał on również wpływ na zamawianie u Batowskiego innych tego typu monumentalnych dzieł dla regionu. Z takim zamówieniem wystąpił np. Komitet Budowy Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Skarżysku-Kamiennej, zlecając malarzowi wykonanie dwóch tryptyków do wystroju szkoły: *Obrona Lwowa* i *Obrona Płocka*²⁸. Bezsporna wartość dzieła dla Kielc, owianych legendą miasta legionowego, polega jednak jeszcze na czymś innym. To tutaj, w Kielcach, miał miejsce chrzest bojowy strzelców, który zapowiadał odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. Tryptyk Stanisława Kaczora-Batowskiego *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.* jest zapisem tamtych właśnie ważnych dla Kielc i Polski wydarzeń.

Kielce, 16 kwietnia 1996 r.

²⁷ Hasło Stanisław Kaczor-Batowski w: *Słownik Artystów Polskich i Obcych w Polsce Działających*. T. 1. Wrocław 1971, s. 104–105, opr. A. Melbechowska-Luty

²⁸ *Księga Pamiątkowa Siedmioklasowej Szkoły Powszechnej im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przy Fabryce Amunicji w Skarżysku-Kamiennej*, l. 1933–37, rkps w zbiorach Szkoły Podstawowej nr 3 w Skarżysku-Kamiennej im. Henryka Sienkiewicza. Artykuł na temat tryptyków *Obrona Lwowa* i *Obrona Płocka* przygotowywany przez autorkę.

ENTRY OF RIFLEMEN TO KIELCE IN 1914 IN THE VISION OF THE PAINTER
STANISŁAW KACZOR-BATOWSKI

In the collections of the Department of Painting and Sculpture of the National Museum in Kielce there are two paintings by Stanisław Kaczor-Batowski entitled *Entry of Riflemen to Kielce in 1914*. These paintings are connected with the construction in the years 1933–35 the Józef Piłsudski House of Physical Education and Military Training (WF i PW) which was the memorial erected by the community of Kielce in to honour Józef Piłsudski and his Legions. On 6 August 1914 units of riflemen and soldiers under the command of Józef Piłsudski left Olean-dry near Cracow in the Austrian sector of partitioned Poland and after crossing the border of the Russian sector, they moved through Miechów and Jędrzejów to Kielce. During the march the troops were reorganised and new soldiers recruited. Finally, the First Cadre Battalion 400 men strong reached Kielce on 12 August. The citizens of Kielce welcomed the soldiers with mixed feelings because they feared that the Russians would return. On 12 and 13 August 1914 in Kielce and environs, the First Cadre Battalion had its baptism of fire.

The content of the paintings were events in Kielce during the two-day stay of the riflemen in town. Both works were painted by Stanisław Kaczor-Batowski in Lvov; they were probably ordered by the Commission for the Construction of the WF i PW House in Kielce. The first work was executed in ca 1935 (inventory number: MNKi/M/2617/1–3). It is a sketch to the triptych, executed in the technique *en grisaille*, in which on the left-hand side the following scenes were shown: *Skirmish in the Czarnów Manor*, *Entry of Riflemen to Kielce*, and *Skirmish in the Streets of Kielce*. In all the three parts the painter showed the characteristic buildings in Kielce: the cloister on Karczówka Hill, Kielce Cathedral, and the building of the railway station. This sketch was purchased by the Museum for its collections from a private owner in 1992. According to him, Batowski painted in 1935 a large polychromatic triptych which generally followed the content of the sketch. The triptych was the main element of the furnishing of the WF i PW House in Kielce.

The National Museum in Kielce has only its middle part, inventory number: MNKi/M/1069, in which the scene of the welcome of the riflemen in the town centre, in the background the Cathedral and the bell tower, is represented. The welcome of the riflemen actually happened at Krakowska Rogatka, at the exit of the Cracow road. Batowski imagined that scene in the centre, among characteristic buildings, which added splendour to it. He probably reconstructed Kielce realia from a photograph because he had never been to Kielce.

Similarly as in the sketch, he represented five officers on horseback (Józef Piłsudski in the centre) who were riding at the front of a close array of the troops. In comparison with the middle part of the sketch he removed the figure of bishop Augustyn Łosiński, who did not support the military effort of the riflemen. Batowski revealed a lot of ingenuity and fantasy in depicting that scene. For example, he represented among the group of the citizens of Kielce the Lvov family of Żygulski, whom he knew well.

The lateral parts of the "large" triptych were lost during World War II. *The Skirmish in the Streets of Kielce*, trimmed a little, was purchased in the Warsaw Desa in 1988 by the Museum of Polish Arms in Kołobrzeg. The Kielce Museum has only its copy. The fate of *The Skirmish in the Czarnów Manor* is still unknown.

Stanisław Kaczor-Batowski (1866–1946) painted landscapes, portraits, historical and battle scenes; he was also an illustrator and made stained glass. He lived and created in Lvov. He was known first of all for his dynamic and colourful battle scenes, e.g. *The Attack of the Hussars on the Turkish Infantry at Vienna* (1912). In the Kielce triptych Batowski applied on purpose almost ascetic means of expression: a shallow plane, toned down colour scheme as the riflemen's uniforms. The triptych was to be the memorial to the riflemen and their Commander, similarly like the WF i PW House in Kielce. The sketch and two parts of the final version of the triptych rescued from the ravages of the war are of particular historic and documentary importance for Kielce, the town associated with the fame of the Legions.